

Cira, Samogonka

(RAZ)

Jadę na wieś na weselicho
póki co, w autokarze cicho
obok Kaśka ruska miss
obiecałem jej nie przesadzę dziś
yhm yhm to jeszcze się okaże
póki co gadam z wujkiem, którego nie kojarzę ej
dojeżdżamy remiza stop, ten wujaszek to równy chłop
sala jak sala, stół, orkiestra,
serpentyny, baloniki krzesła
trzeba dziabnąć, bo nóżka trochę lata
dobra biesiada, najważniejsze, że jest tatar
kulturalnie po pół kieliszka, zapoznaję Kamilę, Zbyszka
siekiera, motka, bimber bimber,
zanim nie wypiję to nie wyjdę na parkiet
Kaśka puść mnie, jeszcze ze dwie działki
To nie w moim guście ja lubię inne kawałki
chwila później, dajcie disco polo, cheers on, jest poza kontrolą.
Rozchachana, pijana horda, szwagier i brat leją się po mordach
Kaśka poza zdjęła buty, ciotki obrabiają (oo!)
Już nie piję, odstawiam kielonka, swojski stół i Samogonka!

Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!
Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!

Hulaj dusza, czas się ruszać, idę w tany śmiało
Odpalantowany jak stróż na Boże Ciało
będzie się działo, balango hej balango!
nestor rodu z panną młodą, tańczy przytulanko
tera pod paję, potem oczepiny wjadą
dawaj dewolaj albo inne jadło
kiszka, papka, płaski, karpacz,
kto nie pije z tego partacz
Jakaś parka w zakamarku za remizą
po szesnaście lat poszli w krzaki i się całują
hej hej chodzę ślaczkiem, znów pytają o żeniaczkę
ciociu, wujku po co szeptać? a na razie się odczepta
Palę peta chodź rzuciłem sto lat temu
ruskie wicki od kuzyna potrzeba nam tlenu
zjąłem krawat, zjadłem barszczyk, co się kur.a wujek patrzysz!?
trzeba iść na rozchodniaka
daj buziaka, po co płakać
biorę flachę, wołam Kachę
muszę się wydostać
chowam bimber w marynarę, jak ostatni prostak

Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!
Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!

(i teraz zapraszamy wszystkich Państwa do tańca...)

wytaczam się z auta, jak Panisko
mam bimber, jade i mogę wszystko
trochę mnie nosi od tego samogonu
Kasiunia obrażona już wraca do domu
Idę do pub fiction poprawię sobie piwkiem
zaczepiam obcych, rozmawiam dowcipnie
wszyscy jednak jakoś uciekają,

a ja dopiero włączam śmiałość
idę do Rejsu i tańczę tańczę
podstarzały dzir master
żadna się nie klei do mnie
gadka się nie klei w ogóle
betka się nie klei w ogóle
jak ja znów tak mogłem
świat wiruje z gwinta siup,
nie pamiętam więcej już....